

# Tajemnicza wizyta Poroszenki w Polsce

2 grudnia 2016

2 grudnia prezydent Ukrainy Petro Poroszenko złoży krótką, jednodniową wizytę w Polsce na zaproszenie prezydenta Andrzeja Dudy. Program wizyty będzie napięty, a cele nie są do końca jasne.



2 grudnia jest datą o tyle historyczna, że tego dnia Polska 25 lat temu uznała niepodległość Ukrainy, ale eksperci są zdania, że nie w celu świętowania prezydent Ukrainy spędzi w Polsce jeden dzień. Tym bardziej, że program przewiduje spotkania ze swoim polski odpowiednikiem, premier Szydło, ministrem obrony oraz z marszałkami Sejmu i Senatu. Co ciekawe, w polskich mediach próżno szukać informacji o jutrzejszej wizycie, podczas gdy w ukraińskich mediach jest ich pełno.

Bez wątpienia Ukraina wobec nowej, dynamicznie zmieniającej się sytuacji międzynarodowej i niejasnego stosunku USA do problemów Europy Środkowo Wschodniej i Ukrainy samej musi zapewne określić swoją pozycję, a z kim ma to uzgadniać, jak nie z najbliższym wasalem USA – Polską? Część specjalistów jest jednak zdania, że poza tym obaj prezydenci będą starali

się uspokoić napiętą atmosferę między naszymi krajami, która ostatnio uległa nagłemu pogorszeniu. Związane jest to nie tylko z głośną uchwałą polskiego parlamentu o ukraińskim ludobójstwie w 1943 roku, ale i z narastającym w polskich mediach nurtem wspomnieniowo-rozliczeniowym związanym z rzezią wołyńską. Być może obaj prezydenci będą chcieli tonować te nastroje.

Może to być nie tylko dość trudne, ale wręcz niemożliwe. Po pierwsze dlatego, że akty prawne, które uchwalił polski Sejm są już rzeczywistością. Po drugie, próby oficjalnego zadekretowania i relatywizowania krwawych wydarzeń z 1943 r. skazane będą na niepowodzenie i dowodzić mogą tylko hipokryzji polityków. Zbyt wiele ukazało się w Polsce wiarygodnych dokumentów udowadniających ludobójczy charakter rzezi wołyńskiej i zbyt wielu poważnych historyków tego określenia używa do ich opisu. Zarówno Władysław i Ewa Siemaszko, jak i Wiktor Poliszczuk przed laty, jak i obecnie tacy naukowcy jak Grzegorz Motyka wypowiadają się w sposób nie pozostawiający możliwości interpretacji. Poza tym znane są już dokumenty wskazujące na zaplanowany przez nacjonalistyczne organizacje ukraińskie charakter rzezi wołyńskiej, przede wszystkim wewnętrzne dokumenty OUN z lat 1928-1942 („Jak i za co walczyliśmy z Polakami”, „Doktryna wojskowa ukraińskich nacjonalistów” i inne).

Wydaje się więc, że jeżeli Petro Poroszenko może liczyć na jakieś poparcie w tworzeniu kolejnego frontu antyrosyjskiego, mającego na celu zachęcenie USA do kontynuowania swojej krucjaty przeciwko Putinowi, to już kwestia zmiany interpretacji wydarzeń z 1943 roku może okazać się porażką.

Autorstwo: MW

Zdjęcie: [Global Panorama](#) (CC BY-SA 2.0)

Źródło: [Strajk.eu](#)